Nr. 212. Czwartek 18 września 1924 roku. Cena numeru 12 groszy. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

Psychologja naszej polityki.

Sosnowiec, 18 września.

Od dłuższego już czasu jesteśmy świadkami zaciętej kampanji antypolskiej w polityce międzynarodowej. Nie jest taka kampanja wprawdzie dla nas czemś zupełnie nowem, owszem, od pięciu lat naszego istnienia stale spotykamy się z niechęcią i propagandą wrogą, usiłującą nas zohydzić w oczach świata. Jednakże to, co się dzieje dzisiaj, posiada pewne cechy odrębne. Mianowicie w poszczególnych odłamach prasy państw obcych, w mowach poszczególnych polityków nam wrogich, a nawet w niektórych oficjalnych enuncjacjach pojawiły się wyraźnie zdania, iż należy zrewidować granice Polski, że należy nam odebrać przyznane raz kraje, aby je oddać Niemcom i Rosji. W artykule wstępnym ostatniego numeru naszego pisma uderzyliśmy tedy na alarm, stwierdzając, że istnieją silne prądy w Europie, zmierzające do nowego rozbioru Polski.

W istocie nie ma co ukrywać, że tak jest naprawdę. Artykuły Lloyda George'a, który obecnie coraz wyraźniej pracuje nad objęciem spadku po Mac Donaldzie, słowa tego ostatniego o G. Śląsku, dziwnie wprost i bezkarnie pojawiające się enuncjacje polityków niemieckich wszystko to jest rzeczą poważną.

Ze strony polskiej nie przeciwdziała się temu wcale.

Polityka polska wybrała metodę przebłagania drapieżców. Nie protestujemy, przyjmujemy wszystko w milczeniu. Nic nie słychać o tem, żeby który z posłów polskich uczynił z polecenia rządu jakiekolwiek kroki w ministerjach spraw zagranicznych odnośnych krajów celem wyrażenia protestu rządu polskiego, jakby to natychmiast uczyniły rządy państw innych, gdyby naprzykład w Polsce którykolwiek z polityków pozwolił sobie na roztrząsanie konieczności rewizji ich granic.

Jest to dziwna psychologja naszej polityki. Nigdy się chyba jeszcze nie zdarzyło, żeby baran przebłagał wilka grzecznością. A tego w gruncie rzeczy próbuje nasza polityka.

Słuchając dowodzeń odnośnych ludzi, czytając artykuły prasy, oddanej dzisiejszemu kierunkowi rządów na ul. Wierzbowej, przypominają się żywo czasy przedrozbiorowe, i stosunek polaków do — carycy Katarzyny. Przecież wówczas stosowano w całej pełni politykę układności i grzeczności wobec państw zaborczych, a duża część narodu zgóry opuściła ręce. „Nie możemy nic zrobić, jesteśmy bezsilni, jedyny ratunek to wspaniałomyślność imperatorowej Wszechrosji" — powiadano. Jeżdżono więc do Petersburga i płaszczono się przed Repninem.

I ta psychologja beznadziejnego braku zaufania do własnych sił, a zaufania we wspaniałomyślność drapieżców, ta psychologja służalstwa i braku własnej godności przyczyniła się wówczas najbardziej do sukcesu konfederacji targowickiej. Ograbiano nas, a naród całował ręce drapieżców. Psychologja ta złamała opór zdrowej części narodu.

Dzisiejsza psychologja układności, psychologja przebłagiwania wrogów nawet wtedy, gdy wyraźnie sięgają oni po nasze ziemie, próby ugłaskania tych drapieżnych zakusów metodą jaknajdalszego pójścia na rękę zamiarom drapieżców żywo przypomina tę psychologię — z przed rozbiorów, psychologię, jeśli się ściślej wyrazimy, ówczesnej oficjalnej polityki polskiej, reprezentowanej przez króla, kiedy zgłosił swój akces do Targowicy.

Wiemy, do czego doprowadziła ta polityka.

Dzisiaj próby rozgrabienia ziem polskich dokonywują się pod pokrywką konieczności pokojowych.

Najdokładniej sformułował to może Lloyd George w ostatnim swoim na ten temat artykule, w którym powiedział, że Rosja nie będzie mogła spokojnie patrzeć na granice traktatu ryskiego. Znaczy to, że będzie musiała Polsce wytoczyć wojnę. Do tego samego zmuszone będą Niemcy z powodu Śląska i korytarza pomorskiego — brzmią dalsze rozumowania tego rodzaju. Ażeby temu zapobiedz, należy Polsce wszystko to przedtem odebrać.

I tutaj tkwi błąd w rozumowaniu, błąd, który wytłumaczyć można właśnie— układnością polityki polskiej. Nie protestuje ona, nie reaguje na zakusy. Usiłuje przebłagać wrogą sobie politykę, a tem samem osłabia swoją pozycję. Poprostu budzi nadzieję, że zgodzi się również i na — okrojenie. Nie odpiera bowiem bezczelnych propozycyj.

Tu trzeba wyraźnie powiedzieć Europie i światu: jeżeli nie chcecie wojny, to dobrze, i my jej nie chcemy. Ale właśnie dlatego nie próbujcie dotykać się naszej ziemi, nie próbujcie mówić o tem, bo nie oddamy ani kawałka bez rozlewu krwi. Bronić jej będziemy do ostatniego tchu, a każde wasze słowo w tym kierunku może tylko wpłynąć na wzmocnienie naszych wojsk. Każda próba odebrania nam ziemi, to wojna. — Czy chcecie wojny?

Powiedzą nasi ugodowcy: we Francji jest p. Herriot, jakże możemy energicznie wystąpić, jeżeli nie jesteśmy pewni poparcia Francji.

Otóż w razie, gdyby próbowano zaatakować nasze granice, my nie będziemy mieli już nic do stracenia. Byłby to przecież tylko ponowny rozbiór, a za nim poszedłby, jak kiedyś, drugi i następne. Nie możemy się więc na nikogo oglądać.

Wojna dzisiaj jest rzeczą bardzo niebezpieczną nie tylko dla tego, który musi prowadzić, chociażby miał przemoc przed sobą. Pamiętamy o tem, że na wschodzie Europy siedzą bolszewicy, czekający na sposobność zrewoltowania świata. Stwarzanie podatnego gruntu pod agitację bolszewicką, doprowadzenie narodów do ostateczności, mogłoby się krwawo zemścić na całej Europie. Płomień nie zatrzymałby się na Polsce i mógłby zaświecić nawet w zbielałe oczy p. Lloydowi Georgeowi w Londynie.

To należy zagranicy wyraźnie wytłumaczyć. Może wtedy politycy namyślą się, czy rzeczywiście warto jest przystępować do rewizji granic Polski. Przypuszczamy, że podziałają na nich te argumenty, znacznie mocniej niż beznadziejna, pesymistyczna układność i dopuszczanie do urabiania powoli i systematycznie opinji Europy na niekorzyść Polski.

Bagno partyjne.

Sosnowiec, 18 września.

Nie tak dawno p. Thugutt, występując z „Wyzwolenia", wytłumaczył jasno i dobitnie społeczeństwu polskiemu, jakimi szkodnikami państwowemi i narodowemi są jednostki, kierujące partją i mające na celu wszędzie i zawsze korzyści osobiste. Obecnie przyszła kolej na oświetlenie działalności pps. przez jednego z jej filarów. Jest nim b. prezydent łódzki, p. Aleksy Rżewski, osądzony zaocznie przez centralny komitet wykonawczy pps. na zawieszenie w czynnościach na rok jeden.

P. Rżewski postanowił zerwać z partją, której — jak sam głosi — służył wiernie w ciągu lat 20 i wystąpił z listem publicznym, w którym krok swój usprawiedliwia. Posłuchajmy choćby kilku ustępów tego listu:

„Pracowałem" — pisze p. R.— „w pps., bo sądziłem, że tem samem służę proletarjatowi". Ze się mylił, więc ustępuje.

„Z bólem serdecznym trzeba stwierdzić — czytamy dalej w „liście", — że jakaś straszna niemoc opanowała pps-owską „górę" partyjną.

Partja przeżywa nietylko kryzys ideowy, ale i organizacyjny. Pustka wieje z lokali partyjnych. Większość członków straciła wiarę i bodźca w walce o swe ideały. Centralny komitet wykonawczy sprawuje od lat kilku nie rządy w partji, lecz dyktaturę nad całą partją. Autonomja poszczególnych okręgów partyjnych jest od dłuższego czasu fikcją tylko. O najdrobniejszych na prowincji sprawach decyduje bezapelacyjnie i biurokratycznie centrala. Za pośrednictwem jaczejek prawicowych, organizowanych w całej Polsce przez niektórych przewódców pps., podtrzymuje się zbankrutowaną politykę c. k. w. i klubu posłów socjalistycznych. Jaczejki śledzą prawowierność poszczególnych członków, a ich „poufne" informacje decydują, kogo tolerować, a kogo utrącać w pps-ie.

Hasło: „Wyzwolenie robotników winno być dziełem samych robotników!" — stało się dla kierowników pps. mrzonką przeszłości. Klasa robotnicza stała się terenem żerowiska dla łowców mandatowych, którzy, jak z łaski, zaglądają do swych wyborców, od których otrzymali mandaty poselskie. Pozbawione działaczy sejmowych są związki zawodowe, kooperatywy, i instytucje oświatowe na prowincji. Robotnik polski, który już zdobył demokratyczny, republikański ustrój państwowy, nie może dotychczas osiągnąć należnego mu głosu i demokratyzacji swej partji.

Brak tolerancji dla odmiennych przekonań w partji, dochodzi obecnie do absurdu".

Te bardzo ciężkie zarzuty są jednak tylko małą cząstką bagna pps-owskiego. Ale p. Rżewski przemilcza resztę, gdyż — jak pisze—„nie leży w interesie nietylko pps., ale całej klasy robotniczej, abym wystąpił publicznie z konkretnemi oskarżeniami poszczególnych ludzi. Uczucie zemsty jest mi dalekie, więc wolę milczeć o tem, o czem pisałem do c. k. w.. Bo najwyższy interes, któremu ulegam, to interes klasy robotniczej".

A nam się zdaje właśnie, że p. Rżewski oddałby niezmierną przysługę klasie robotniczej, ujawniając wszystkie malactwa partji.

Bagno, jeśli się chce je osuszyć, trzeba odkryć...

Płacić podatki!

Lud śląski do narodów Europy!

Przeciwko oświadczeniu Macdonalda.

Katowice, 17 września.

Związki zawodowe Górnego Śląska, bez różnicy stronnictw, wysłały do generalnego zjednoczenia pracy w Paryżu, do powszechnego związku zawodowego w Londynie, do międzynarodowego chrześcijańskiego zjednoczenia górników w Brukseli, jakoteż do międzynarodowego związku chrześcjańskich gwarectw w Utrechcie, następujący telegram:

„Przedstawiciele związków zawodowych na polskim Górnym Śląsku, które reprezentują 9/10 wszystkich tutejszych robotników oraz olbrzymią większość całej ludności, kraj ten zamieszkującej, z najwyższym żalem dowiedzieli się, że pierwszy robotniczy premjer rządu Wielkiej Brytanji, na uroczystem posiedzeniu ligi narodów użył w sprawie rozgraniczenia Górnego Śląska słów, które mogłyby być zrozumiane, jako krytyka odnośnego rozstrzygnięcia rady ligi narodów w sensie dla Polski nieprzychylnym. Przeciwnicy nasi nie omieszkali już wyzyskać ich dla swych celów i podjąć próby wznowienia walki dwóch narodów na Górnym Śląsku.

W myśl rezolucji, powziętych na licznych wiecach masowych, apelujemy do poczucia sprawiedliwości brytyjskiego ludu pracującego, przypominając, że walki o połączenie Górnego Śląska z Polską nie toczył nikt inny, lecz tylko robotnik i cały lud śląski, zrośnięty od wieków z tą ziemią, przeciw obcemu napływowemu kapitałowi. Arbitraż ligi narodów był pierwszym aktem międzynarodowej sprawiedliwości, który dał przewagę nie interesom kosmopolitycznego kapitału lecz głosom przedstawicieli demokracji i pracy".

Katowice, dn. 16 września 1924 r.

Za zjednoczenie zawod. polskie:
Michał Grajek *Jan Pietrzak.*

Za klasowe związki zawodowe na Górnym Śląsku:
Józef Adamek. *St. Rybicki*

Stulecie Miarki i Stalmacha.

Od komitetu, urządzającego obchód 100-letniej rocznicy urodzin Karola Miarki i Pawła Stalmacha otrzymujemy odezwę następującą:

Prastara dzielnica naszej Ojczyzny, nazwana słusznie staropolską, nasz Śląsk, obchodzi w bieżącym roku wielką, bo setną rocznicę urodzin dwóch najlepszych swych synów, pierwszych działaczy na niwie narodowej: Pawła Stalmacha i Karola Miarki.

Czem oni byli dla Śląska, czem dla całej Polski, o tem świadczy egzamin, jaki zdała ludność śląska w stanowczej chwili podczas plebiscytu i w ofiarnych powstaniach górnośląskich. Ze ludność śląska przez 600 lat niewoli nie zagubiła mowy polskiej, chroniąc ją w swoich chatach, jakby świętości—to zasługa tej ludności, ale, że ta ludność poczuła w sobie ducha polskiego, który z iskierki trzeba było rozdmuchiwać, że pokochała Polskę, jako swą Ojczyznę i Matkę—to zasługa tych dwóch szermierzy kresowych.

Dlatego Śląsk, a z nim i cała Polska, mają obowiązek uczcić stulecie ich urodzin jak najgodniej. Śląsk już ułożył program uroczystości, postanawiając urządzić główne obchody: 19 października w Katowicach, a 26 go października w Cieszynie. Oprócz tego w każdej miejscowości Śląska, choćby najmniejszej, urządzić podobne obchody w październiku i listopadzie r. b. Nadto wyda krótko ujęte żywoty tych dwóch działaczy, uwypuklone na tle stosunków wśród jakich pracowali. Dalszem zamierzeniem komitetu jest zbudować grobowiec na cmentarzu w Cieszynie, gdzie obaj spoczywają, ufundować stypendium dla uczącej się młodzieży imienia Karola Miarki i Pawła Stalmacha, oraz wydać większe dzieło, któreby obejmowało całokształt wysiłków narodowych na Śląsku od pierwszej chwili zbudzenia się życia narodowego w tej dzielnicy.

Tak Śląsk chce uczcić uroczystość stulecia urodzin tych dwóch swoich najlepszych synów. Ale uczczenie to byłoby połowicznem, gdyby reszta Polski milczała. Dlatego komitet obchodowy zwraca się do całej Polski, by ze Śląskiem połączyła się w tej uroczystości, by to święto Śląska było świętem całej Polski.

Wydatki na urządzenie obchodu będą wielkie i komitet obchodowy im nie podoła. Dlatego zwraca się przedewszystkiem do ślązaków z gorącą prośbą o datki, choćby najmniejsze na powyższy cel, żywiąc nadzieję, że i z reszty naszej Ojczyzny po zrozumieniu ważności dla nas tego obchodu, popłyną datki, które kierować należy do górnośląskiego banku handlowego w Katowicach lub numer czekowego konta p. k. o. 300 807.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Przybyło do Paryża ośmiu oficerów lotników polskich z pułkownikiem Serednickim na czele, celem przyjęcia sześciu aeroplanów, nabytych przez rząd polski. Po zakończeniu niektórych koniecznych przygotowań lotnicy w końcu tygodnia odlecą drogą powietrzną do kraju.

— W Wisłoujściu wyładowuje się pierwszy transport koni irlandzkich dla oficerów kawalerji polskiej. Transport ten sprowadziło z Anglji ministerium spraw wojskowych. Konie odbiera komisja z majorem Kirjackim na czele. Statek, który przywiózł transport powraca niezwłocznie do Anglji po drugi transport koni.

— Przedstawicielstwo Gruzji w Paryżu podaje do wiadomości, że powstanie w Gruzji rozszerza się i przyjmuje niepokojące dla sowietów rozmiary. Powstanie rozszerzyło się na południową strefę Kaukazu. Powstańcy chcą przeszkodzić nadsyłaniu posiłków przez sowiety, zniszczyli tunel kolejowy między Tyflisem a Batumem.

— Wiadomości podane przez niektóre pisma o rzekomej interwencji posłów z koła żydowskiego w sprawie sądu doraźnego nad sprawcą zamachu na prezydenta Rzeczypospolitej we Lwowie u dyrektora departamentu p. Augustynowicza, który zastępował nieobecnego ministra sprawiedliwości, nie są zgodne z prawdą. Posłowie ci informowali się jedynie, czy list nadesłany do sądu ze strony rzekomej organizacji ukraińskiej nie wpłynie na zmianę postępowania sądowego, na co otrzymali odpowiedź, że powołany do rozpatrzenia i rozstrzygnięcia tej sprawy będzie jedynie właściwy sąd we Lwowie.

— Ministerjum spraw zagranicznych komunikuje, że zamieszczona w niektórych pismach wzmianka o projektowanej podróży prezydenta Rzeczypospolitej do Kowla i na objazd miast wołyńskich jest bezpodstawna.

— Gen. Wada, szef wojskowej misji japońskiej w Ameryce, oświadczył po powrocie z Ameryki, iż militaryzm oraz pragnienie uzupełnienia obrony narodowej cechuje narody całego świata, a przedewszystkiem Amerykę i to pomimo usiłowań ligi narodów zapoczątkowania ery pokojowej. Gen. Wada przestrzega Japonję przed iluzjami pokojowemi i wzywa swój naród do czujności i poświęcenia się dla sprawy obrony narodowej.

— Donoszą z Pekinu, że powódź tegoroczna jest największą jaka kiedykolwiek nawiedziła Chiny. 20 miljonów ludzi pozostało bez dachu, zbiory są całkowicie zniszczone. Nie można przystąpić do zasiewów, ponieważ wielkie przestrzenie znajdują się jeszcze pod wodą. Przyczyną katastrofy, między innemi, jest to, że nie zabezpieczono należycie zepsutych grobli, a gubernatorzy zagrożonych prowincji, przygotowując się do wojny, nie myśleli o ochronie przed powodzią. Cudzoziemcy, którzy chcieli pośpieszyć z pomocą, obawiają się, aby sumy, któreby przekazali rządowi chińskiemu, nie były obrócone na inne cele.

— Rząd sowietów odrzucił propozycję ligi narodów w sprawie pośrednictwa między sowietami, a powstańcami w Gruzji.

Powstanie w Gruzji.

Praga, 17 września.

Dziennik „Slewodnia" komunikuje, że celem ostatecznego uśmierzenia Gruzji znany działacz komunistyczny Stalin, jeden z zastępców przewodniczącego rady komisarzy ludowych, ma otrzymać pełnomocnictwa dyktatorskie i tych dniach wyjeżdża do Tyflisu. Stalin nosi w rzeczywistości nazwisko Długaszwili, jest sam gruzinem i znany jest ze swego okrucieństwa.

Wiadomości, nadchodzące z

Zlot sokolstwa

w Zawierciu.

(Ciąg dalszy).

Defilada odbyła się na ulicy Sądowej przed władzami, które wcześniej tu zboczyły, odłączywszy się od pochodu. Władze salutują defilujące oddziały, orkiestra gra rzęsistego marsza. Młody pluton sztandarowy odpada od pochodu, staje przy władzach i przyjmuje razem z niemi defiladę.

Najpierw idą wyciągnięte jak struny, wojskowym krokiem, z oczami na prawo, oddziały męskie, za niemi równym gimnastycznym kroklem drużyny żeńskie. Więc gospodarskie dziś gniazdo Zawiercie pod dr. prezesem Wołoszyńskim i naczelnikiem Blaną, najliczniejsze w okręgu; więc wzorowe, dobrze umundurowane gniazdo grodzieckie pod dr. prezesem Kazibutowskim i naczelnikiem Tomalą; więc mające piękną tradycję sokolą a dźwigające się dziś niezle gniazdo Sosnowiec pod wytrwałym a przezornym dr. prezesem Klupczewiczem i naczelnikiem Cubrem; więc dwa dzlarskie gniazda Czeladź i Niwka pod pracowitymi druhami naczelnikami Turzańskim i Woźniczką; więc gniazdo Piaski pod naczelnikiem Pisulą; gniazdo Dąbrowa pod zacnym dr. prezesem Piotroskim; gniazdo Zagórze pod komendą zacnych druhów Bednarskiego i Pawłowskiego; gniazdo Będzin pod zacnym druhem prezesem Misiórskim; gniazdo Sielce pod dr. prezesem Janiszewskim i dr. naczelnikiem Podgórskim; więc górnośląskie dzielne gniazdo siemianowickie pod dr. naczelnikiem Krajewskim; wreszcie niewielkie gniazdo Sławków pod dr. naczelnikiem Chadzińskim.

Władze, salutując mijające oddziały, wyrażają tem cześć dla ich zbiorowego wysiłku, dla sztandaru i munduru sokolego. Defilada skończona. P o c h ó d znów przez środek Zawiercia wraca na boisko, gdzie ma się odbyć obrzęd wbijania pamiątkowych gwoździ w drzewce sztandaru.

Pierwszy „gwóźdź" to „trzy włóczni", rodowy znak druha prezesa związku, Adama Zamoyskiego; dalsze „gwoździe" — od przewodnictwa dzielnicy sokolej na Śląsku, od zarządu okręgu, od rodziców chrzestnych, od szeregu gniazd, od życzliwych osób i t. d. zajęły długą linję na drzewcu.

Wczasie tego tradycyjnego obrzędu oddziały, ustawione na boisku w kwadrat, schodzą na komendę z boiska aby się udać na wyznaczony w różnych miejscach obiadowy posiłek, a później na odpoczynek przed czekającymi je ćwiczeniami publicznemi.

Pół dnia ma zlot za sobą.

O godz. 3.30 po południu zaczęły się ćwiczenia na boisku. Publiczność zbiera się wolno, to też pokaz gry w piłkę koszykową, w którym uczestniczy grupa druhen śląskich i grupa druhen z gniazda Czeladź, jako dwie przeciwne partje, trwa dość długo, przedłużony umyślnie. Kto się uważnie przyjrzał tej ruchliwej grze, odrazu musiał zauważyć jej zalety: nieustanny ruch grających w normalnej postawie, bez przybierania tej nachylonej wciąż postawy, jak przy grze w piłkę kopaną. Przy „koszykowej" piłka idzie wciąż górą, rzuty są do kosza, zawieszonego wysoko i stąd gracze mają przeważnie postawę wyprostowaną, ramiona ku górze wyciągnięte lub pracujące przy rzutach Bardzo to dobra, hygjeniczna gra dla dziewcząt i chłopców, — warta rozpowszechnienia.

Drugi numer programu — pochód ozdobny, wykonany przez blisko 3 setki druhen i druhów w strojach ćwiczebnych. Nad wykonaniem czuwa z wysokiej trybuny naczelnik okręgu, mając całe boisko jak na dłoni, a na boisku samem pomagają mu naczelnicy gniazd. Orkiestra gra marsza. Na boisko wchodzą biało-granatowe regularne kolumny sokolstwa i rozłamują się w pojedyncze szeregi, które w miarę posuwania obejmują regularnym prostokątem całe boisko, potem znów załamują się symetrycznie w rogach ku środkowi boiska, tworząc w tymże prostokącie, który jeszcze nie zdążył zniknąć — ruchome trójkąty, potem ruchome ukośniki, potem znów symetrycznie przesuwające się wzdłuż linje proste, słowem figury geometryczne — z masą punktów ruchomych, prowadzonych przez wyszkolonych przodowników i przodownice, którym zmylić kierunku nie wolno. Z wzniesionych trybun wygląda to tak, jakby ktoś tkał na boisku szeroko rozpięty, wciąż zmieniający się geometryczne deseń. Efekt wielki robi umiejętne mijanie się druhów i druhen, gdy się szeregi krzyżują, dążąc każdy do wyznaczonego punktu; wtedy zwiększa się wrażenie ruchu, bo w dwu przeciwnych kierunkach migają mijające się pionki szeregów. Oko widza nadążyć za tem nie może. Podziw powszechny budzi sprawne wykonanie. Na dany przez naczelnika znak szeregi znów łączą się w dwie wielkie równoległe kolumny i wśród oklasków publiczności schodzą z boiska.

Trzeci punkt programu — ćwiczenia wolne druhen w 4 obrazach.

(c.d.n.)

Kaukazu stwierdzają, że ruch antybolszewicki nie może być uważany za stłumiony. Poszczególne zbrojne, wystąpienia ludności powtarzają się ciągle, tak w Gruzji, jak i na Kaukazie północnym. Władze sowieckie wykrywają ciągle nowe spiski i zamachy. Jednocześnie trwają w dalszym ciągu represje i aresztowania. W ostatnich dniach aresztowano większą liczbę robotników w Baku.

„Arbeiter Zeitung“ podaje komunikat, ogłoszony przez zagraniczny komitet socjal-demokratycznej partji Gruzji. Według urzędowego telegramu rządu sowieckiego, rozstrzelano 43 gruzinów, przywódców powstania gruzińskiego. W rzeczywistości sprawa przedstawia się tak, że rozstrzelani już od dawna znajdowali się w więzieniach sowieckich, gdyż jeszcze nim wybuchło powstanie, uwięzieni byli jako zakładnicy. Podobny los zagraża i innym gruzinom, których setki znajduje się w więzieniach sowieckich już od 3-ch lat. Oczekujemy, głosi komunikat, że świat podniesie głos przeciwko barbarzyństwu rządu sowieckiego.

Zamach na p. prezydenta Rzeczypospolitej.

Steiger przed sądem doraźnym.

Drugi dzień rozpraw.

Lwów, 17 września.

(Tel. wł.) W drugim dniu rozpraw przeciwko Steigerowi zeznawali w dalszym ciągu świadkowie. Wszyscy świadkowie byli zaprzysiężeni.

Z zeznań ciekawe jest zeznanie świadka Hutina, który zeznaje inaczej niż wszyscy inni świadkowie, a mianowicie oświadcza, że po wybuchu bomby widział dwóch osobników, z których jeden w jasnym płaszczu uciekał do kamienicy przy ul. Legjonów 3. Świadek twierdzi, że policja otoczyła bramę nr. 1, podczas gdy w bramie nr. 3 skryli się rzeczywiści sprawcy zamachu. Policjanci zeznawali, że brama nr. 3, była zamknięta. Jednak świadek w dalszym ciągu upiera się przy swem twierdzeniu, że sprawcy zamachu ukryli się w bramie nr. 3 a nie w bramie nr. 1.

Drugie charakterystyczne zeznanie jest zeznanie inspektora policji państwowej, Łukomskiego, który oświadczył, że bezpośrednio po zamachu, kiedy wiózł w dorożce do komisarjatu oskarżonego i świadka Pasternakówne, ta ostatnia przysięgała na wszystko, że nikt inny tylko właśnie Steiger rzucił bombę.

Sprawa kanałów w Polsce.

Zjazd w Kruszwicy i Bydgoszczy.

Warszawa, 17 września.

W dniu 13 i 14 b. m., z inicjatywy tow. propagandy budowy dróg i budowli wodnych w Polsce, odbył się w Kruszwicy i Bydgoszczy zjazd w sprawie budowy sieci dróg wodnych.

W zjeździe wzięło udział z górą 100 uczestników, między innymi, marszałek senatu Trąmpczyński, minister robót publicznych inż. Rybowski, min. sprawiedliwości Wyganowski (który przybył do Bydgoszczy na inspekcję sądów), b. min. dr. Juljusz Trzciński, wojewoda pomorski dr. Wachowiak, wicewojewoda poznański dr. Nikodemowicz, dyr. departamentu dróg wodnych dr. Różański, prezes związku miast dr. Józef Zawadzki, starostowie szeregu powiatów, prezydenci miast Torunia i Wrocławia, oraz prezes rady miejskiej w Bydgoszczy i przedstawiciele prasy.

Dnia 13 b. m. uczestnicy zjazdu zwiedzili jezioro Gopło, jako główny rezerwoar wodny projektowanej sieci kanałów, dnia 14 zaś udali się do ujścia Brdy, zapoznając się po drodze z urządzeniami technicznemi kanału Bydgoskiego.

Po południu odbyły się obrady w sali instytutu rolniczego w Bydgoszczy. Przewodniczył obradom marszałek senatu Trąmpczyński. Odczyty wygłosili: inż. Tychoniewicz z wojew. poznańskiego „O znaczeniu dróg wodnych dla Polski zachodniej“, inż. Konopka, naczelnik wydziału budowy dróg wodnych w min. rob. publ. „O sposobach wyzyskiwania dróg wodnych“, inż. Tadeusz Tyllinger z min. rob. publ. „O kanale węglowym“, oraz inż. Regamey z Bydgoszczy „O konieczności przeprowadzenia kanału Śląsk—Bałtyk przez Bydgoszcz“.

Po rozprawach przyjęto jednomyślnie uchwałę następującą:

Zjazd kanałowy, po zwiedzeniu Gopła i kanału Bydgoskiego, uprasza rząd: 1) aby przygotował i ogłosił w jaknajkrótszym czasie ogólny plan sieci kanałów w Polsce; 2) aby przygotował przedewszystkiem szczegółowo plan kanału, łączącego Wartę z Wisłą przez jezioro Gopło, następnie kanału węglowego z Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska do Łodzi i Warszawy, oraz do Poznania; 3) aby zaprojektował warunki koncesji dla przedsiębiorstwa kanałowego; 4) aby zaprojektował ustawę, uprawniającą koncesjonarjuszów przedsiębiorstwa kanałowego do przenoszenia części kosztów budowy kanału i na tych zainteresowanych, którzy z budowy kanału mają specjalne korzyści; 5) aby zaprojektował ustawę, dotyczącą związków samorządowych.

Kronika.

Kalendarzyk.

18 Czwartek	Dziś Ireny. Jutro Januarego m. Wsch. słońca 4.16 Zach. „ 7.38

Osobiste. Prezydent miasta, p. Michael, wyjechał na urlop miesięczny. Zastępuje go wice pr. p. Siłuszek.

Rejestracja strat. W miesiącu ub. została przerwana trwająca pewien czas rejestracja szkód poniesionych przez obywateli polskich przy pracy u władz lub obywateli niemieckich.

Obecnie rejestracja ta została wznowiona. Zainteresowani z Sosnowca, posiadający wręczone przez policję białe karty rejestracyjne, powinni się zgłaszać do magistratu w godzinach urzędowych, w celu podpisania specjalnych deklaracji.

O kandydata samorządów. Jak wiadomo, w następstwie wejścia w życie ustawy o bezrobociu tworzy się w Zagłębiu zarząd obwodowego funduszu bezrobocia i zarząd komisji odwoławczej.

Kand tatem samorządów do pierwszego z tych zarządów był, jak donosiliśmy, prez. Michael. Na onegdajszem posiedzeniu przedstawicieli miast Zagłębia w obecności delegata ministerjum pracy wysunięto drugą kandydaturę prez. Dąbrowy, p. Seroki. Ponieważ statut przewiduje tylko jednego przedstawiciela w zarządzie funduszu, przeto rozstrzygający głos w tej sprawie będzie miał główny zarząd funduszu bezrobocia w Warszawie.

Nowe wydawnictwo. Ukazał się na półkach księgarni sosnowieckich zeszyt w opracowaniu J. Kropidłowskiego, nauczyciela szkół miejskich, przeznaczony do użytku dziatwy szkolnej starszych oddziałów. Zeszyt ten stosownie do programu grupuje wszystkie prace ucznia z dziedziny geografji.

Warunki bytu urzędników państwowych. Zarząd główny stow. urzędn. państw. postanowił opracować ankietę w sprawie warunków bytu urzędników państwowych, celem zebrania obszerniejszego materjału informacyjnego, jako podstawy, do jednej z przesłanek przy rozwiązywaniu kwestji uposażenia i innych.

Ankieta obejmować ma pytania w kwestjach warunków mieszkaniowych, warunków lokalowych urzędowania, zadłużenia, warunków kulturalno-towarzyskiego życia i t. d.

Zarząd główny S. U. P. wychodzi z założenia, że winny być zorganizowane pełne warunki życia i pracy dla administracji państwowej, jeżeli ona ma spełnić swoje nie łatwe i nie proste zadania, że sprawa uposażenia jest tylko jedną z kwestji, które winny być rozwiązane i że skończyć należy z rozważaniem kwestji urzędniczej z punktu widzenia minimum egzystencji (choć ono nie jest dla większości stopni urzędniczych osiągnięte), ale ze stanowiska zadań administracji państwowej.

Nasz przemysł. Według ankiety gł. urzędu statystycznego na jednego robotnika przypadało zamiast normalnych 6 dni pracy w tygodniu: w lutym 4,88; w marcu 5,15; w kwietniu 5,32; w maju 5,08; w czerwcu 4,92; w lipcu 4,98.

Liczby te wskazują, iż stan uruchomienia przemysłu ulega obecnie poprawie. Ożywienie daje się zauważyć w ostatnich czasach w przemyśle włókienniczym i metalowym, szczególnie w grupie narzędzi rolniczych.

Wypłacanie zapomóg. W okresie od 1 do 7 września magistrat sosnowiecki wypłacił zapomogi 854 bezrobotnym. Wypłaty dokonano 10 i 13 września na ogólną sumę 6123 zł. i 72 gr. Razem z wypłaconemi poprzednio zapomogami łączna suma wynosi 19200 zł. 81 gr. W dalszym ciągu magistrat sosnowiecki przeprowadza rejestrację bezrobotnych, którzy po poddaniu ich kontroli zostają zakwalifikowani do pobierania zapomóg i otrzymują z urzędu pośrednictwa pracy legitymację.

Starostwo będzińskie ogłasza, że na zasadzie reskryptu ministerjum spraw wewnętrznych zarządzono nowy pobór ochotników do służby w policji państwowej.

Walne zebranie związku legjonistów, zapowiedziane na niedzielę, 14 września, nie odbyło się z powodu przybycia niewielkiej ilości członków. Nowy termin zebrania będzie wkrótce podany do wiadomości.

Kradzież. Onegdaj o godz. 9 rano, nieznani złodzieje zapomocą wytrycha dostali się do mieszkania Rajdli Szklarskiej, zamieszkałej w Sosnowcu przy ul. Targowej 2 i skradli garderobę, której część w czasie pościgu porzucili. Strata wynosi kilkaset złotych.

Uzupełnienie. W wykryciu szajki złodziejskiej, która popełniła kradzież w składach Mosiałowicza i Leskiego, prócz wywiadowców, wymienionych wczoraj w „Iskrze“, brał także udział wywiadowca Rudolf Sojka.

Z TEATRU.

Teatr H. Czarneckiego. W sesonie bieżącym czynny będzie na dwóch scenach: w Katowicach i w Sosnowcu, gdzie dawać będzie naprzemian po piętnaście przedstawień komedjowych i operetkowych. Towarzystwo komedjowe złożone jest około z 40 osób; operetka posiada solistów 20 osób; chór, balet i corps de balet 42 osoby; orkiestra 31 osoba — wogóle na tych dwóch scenach pracować będzie z górą 160 osób, włączając personel techniczny i administrację. Jest to dziś zakrój imprezy na dużą skalę, co bezwzględnie wyjdzie na dobro publiczności, bo poziom artystyczny znacznie się podniesie. Szczegółową listę artystów, jak i najbliższy repertuar wkrótce podamy.

Inauguracyjne przedstawienie w Katowicach. W sobotę rozpoczyna sezon w teatrze miejskim w Katowicach dyr. Czarnecki. Na pierwszy wieczór grany będzie utwór sceniczny Aleksandra hr. Fredry, nestora komedji polskiej: „Wielki człowiek do

małych interesów". Początek o godz. 8-ej wiecz.

Rozpoczęcie sezonu w Sosnowcu zapowiedziane jest w przyszłym tygodniu. Robota w teatrze wre, robotnicy pracują w dzień i w nocy; widownia gustownie odświeżona, miejsce dla orkiestry powiększone, jak również przybudowano olbrzymie składy na dekoracje, przez co powiększa się też scena; scena sosnowiecka wyposażona będzie w najnowsze systemy efektów świetlnych. Wszystkie inowacje zdążają do tego, by teatr utrzymać na poziomie prawdziwie artystycznym.

Wieści z województwa.

Przedłużenie linji kolejowej Częstochowa — Kielce. Projektowane jeszcze przed wojną przedłużenie linji kolejowej Częstochowa—Kielce aż do Wisły dopiero obecnie przybierać zaczyna kształty realne. Od czasu, gdy rząd Rzeczypospolitej zaczął udzielać koncesji t-wom prywatnym na budowę linij kolejowych, budowa wspomnianej linji stała się aktualną i niedawno komisja inżynierów dokonywała pomiarów i przystąpiła do sporządzenia planów przedłużenia tej linji kolejowej narazie do Wisły (pod Sandomierzem). T-wo akcyjne budowy tej kolei opierać się będzie na kapitałach polskich i francuskich. Budowa ma rozpocząć się na wiosnę 1925 r.

Do Palestyny. Dowiadujemy się, że w roku bież. wyjechało z Kielc do Palestyny około 60 rodzin żydowskich.

Jest to mało, ale dowodzi, że jednak ustalenie waluty i stopniowy powrót do stosunków normalnych nie służy żydom. Gdybyśmy jeszcze zechcieli pamiętać o haśle: „Swój do swego!", a kupcy polscy zechcieli zadawalać się mniejszym zyskiem, to kramarstwo żydowskie zostałoby wkrótce zlikwidowane.

Obława policyjna. Na terenie m. Radomia i podmiejskich okolicach została dokonana obława, w czasie której zatrzymano około 100 osób, z których część, po wylegitymowaniu, zwolniono, część przesłano do różnych miejsc przynależności, zaś część przesłano do pku. w Radomiu, jako rocznik poborowy.

Dobra praktykantka. Wysyłający listy z Chęcin zauważyli, że we wrześniu r.b. listy te, albo nie dochodziły do rąk adresatów, albo dochodziły jako nieopłacone. Niebawem rzecz się wyjaśniła: praktykantka pocztowa rozpoczęła swą praktykę od tego, że odlepiała znaczki z listów. Ponieważ taka praktyka koliguje z kodeksem karnym, przeto dalszą praktykę owa obiecująca praktykantka odbywać będzie... za kratkami.

Ze Śląska.

Sprawa masowych wydalań robotników była przedmiotem układów, jakie toczyły się we wtorek w Katowicach między komisarzem demobilizacyjnym i związkiem pracodawców. Komisarz demobilizacyjny zaznaczył, że swego czasu przez pracodawców zarządzone masowe wydalenia robotników z pracy są nieważne, ważne są tylko wypowiedzenia pojedyncze, t. j. takie, gdzie robotnikom i urzędnikom wypowiedziano pracę ustnie, podając jako powód ciężkie przesilenie gospodarcze.

Unieruchomienie fabryki wagonów. W hucie Królewskiej, oddział dla budowy wagonów, dla braku zamówień wypowiedziano pracę reszcie zatrudnionych dotąd w fabryce tej robotników. Pozostanie tylko 15 robotników — celem utrzymania w porządku fabryki i maszyn. Podobny los zagraża także fabryce dla budowy zwrotnic kolejowych.

Ostrzeżenie przed heretykiem. Administrator apostolski, ks. dr. Hlond, ogłasza w katolickiej prasie śląskiej ostrzeżenie przed niejakimś p. Romanem Pawlikowskim, który przybył z Ameryki i na terenie Śląska usiłuje rozpowszechniać ideę „kościoła narodowego". Ow „ksiądz" Pawlikowski odprawia msze w kościółku starokatolickim w Katowicach (nie po łacinie, lecz po polsku), przyczem, mimo że nigdy księdzem katolickim nie był, posługuje się szatami liturgicznemi księży katolickich. Administrator apostolski zaznacza, że udzielane przez Pawlikowskiego śluby są nieważne, a słuchanie jego świętokradzkich nabożeństw i kazań, w których występuje przeciw kościołowi katolickiemu, podlega surowym karom kościelnym.

Znamienna rzecz, że socjalistyczna „Gazeta Robotnicza", która najwięcej propaguje niewiarę, broni Pawlikowskiego i napada na administratora apostolskiego za jego ostrzeżenie.

Artykuł „Gaz. Rob." najlepszym jest dowodem, jak niebezpiecznym osobnikiem musi być ów „ksiądz" Pawlikowski.

Zderzenie pociągów. Według doniesienia z Warszawy, zderzyły się w poniedziałek na linji Knurów—Szydłowiec dwa pociągi, osobowy z towarowym, przyczem zdemolowane zostały cztery wagony towarowe i dwa wagony osobowe, a kilka osób odniosło rany. Przerwa w ruchu trwała 8 godzin. Przyczyny wypadku dotąd nie stwierdzono.

Zamach na pociąg. Gdy na stacji kolejowej w Niedobczycach urzędnik, obsługujący zwrotnice i sygnały, nastawić chciał sygnał wjazdu i zwrotnicę dla pociągu, przybywającego od Zabrza, zauważył, że oba aparaty nie funkcjonują. Stwierdzono, że niewyśledzeni dotąd bandyci usiłowali przeciąć drut, łączący zwrotnicę i sygnał ze sztelwerkiem, zostali jednak spłoszeni, gdyż drut tylko częściowo zniszczyć zdołali.

Liczba bezrobotnych w Katowicach wynosi, według urzędowego obliczenia, 2109 osób, z czego tylko 1100 osób otrzymuje wsparcia. Położenie w przemyśle nie jest tego rodzaju, aby można się spodziewać rychłego obniżenia się tej liczby bezrobotnych.

Wzmocnienie policji wojewódzkiej. Policja województwa śląskiego ponownie ma być wzmocnioną o 100 urzędników konnych. W tym celu dyrekcja policji poszukuje już za pośrednictwem prasy odpowiednich kandydatów. Wzmocnienie policji okazało się potrzebnem ze względu na wzrost bandytyzmu i niepewności na Śląsku.

Wystawa obrazów malarzy śląskich, jakoteż architektów śląskich, obejmująca wiele obrazów i planów budowli, otwarta została w Katowicach w auli liceum miejskiego. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 11 do 17. Wstęp kosztuje 50 gr. Poprzednio wystawa ta była w Cieszynie, gdzie wzbudzała wielkie zainteresowanie.

Konfiskata 70,000 papierosów. W Makoszewie skonfiskowali polscy urzędnicy celni 70,000 papierosów, które przemycono z Niemiec na wozie, napełnionym popiołem.

Z kraju.

Lwów. Pokryta wodorostami bajura obok zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie była onegdaj terenem misterjów sekty baptystów.

W godzinach popołudniowych nad brzegiem bajury, zjawił się orszak biało ubranych postaci, który prowadził duchowny sekty baptystów Antoni Czaplik, reemigrant z Ameryki, a zamieszkały w Krowince, pod Trembowlą. Wśród śpiewów rytualnych na pierwszy plan wystąpili adepci w ilości trzech osób. Ubrani w długie, z białego płótna sporządzone szaty w pobożnem skupieniu weszli do wody.

Wtedy Czaplik odmawiając modlitwy zanurzał się po kolei, trzymając przez jedną minutę pod powierzchnią wody.

Po ceremonji chrztu, wszyscy uczestnicy udali się do swych domów, a Kulparków pogrążył się w chwilowym spokoju. Mieszkańcy żywo komentują niezwykły wypadek.

— Sensacją dnia we Lwowie jest ucieczka Jakóba Elstera, doktora praw i przemysłowca naftowego, człowieka bardzo majętnego, który w ostatnich latach prowadził na szeroką skalę spekulacje naftowe.

Zapoznał się on ze Zdzisławem br. Brunickim, którego usidlał w swoje intrygi i nakłonił do tego, iż baron dał mu notarjalną generalną plenipotencję. Na tem tle dokonał Elster szeregu rozmaitego typu spekulacji i malwersacji. M. in. nakłonił barona Brunickiego, aby odsprzedał wartościowe obrazy, znajdujące się w Krakowie, za które naturalnie nie zapłacił. Byłby tak dalej gospodarzył gdyby nie to, że z powodu lekkomyślności barona Brunickiego ustanowiono mu kuratora w osobie d-ra Henryka Szymańskiego. Tenże zażądał od Elstera rachunków. Elster sprzedał całe swoje mieszkanie za 1500 dolarów i uciekł, zdaje się za granicę.

Poznań. Władze bezpieczeństwa wykryły na podstawie poufnych informacji w jednym z większych składów wódek ogromny skład bomb.

Kto złożył w składzie bomby narazie nie udało się wyświetlić. Władze bezpieczeństwa wszczęły dalsze energiczne dochodzenie.

— Dyrektor dóbr Charcice w pow. międzychodzkim (poznańskie), 26 letni Jerzy v. Hantelmann, wracając z objazdu bryczką w towarzystwie swej żony, zauważył ukrywającego się w kartoflisku jakiegoś podejrzanego osobnika. W chwili, gdy na polecenie dyrektora bryczka stanęła, padł strzał. Hantelmann ugodzony śmiertelnie, niebawem zakończył życie w objęciach swojej żony.

Zbrodniarz zbiegł; był to najprawdopodobniej kłusownik, który zemścił się w ten sposób za prześladowanie go przez młodego dyrektora majątku.

Kraków. Brygada lotna wpadła na ślad masowego wywozu koni rasowych do Czech. Przedewszystkiem przemyca się konie rasowe z Łowicza oraz konie góralskie, krępe, używane do zaprzęgu przy karabinach maszynowych.

W związku z tem aresztowano Jana Kreta i Batkiewicza Władysława z Nowego Targu. Nadto wytoczono dochodzenia Grossrinowi oraz Syciowi Mendelgrünowi. Podobno przemytnicy na jednym przemyconym koniu zarabiali 1000 koron czeskich.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Wyrok sądu doraźnego.

Lwów, 17 września.

(Tel. wł.) Dziś, od rana przed sądem przy ul. Batorego, gdzie miało nastąpić zakończenie procesu Steigera — stały tłumy publiczności, które usiłowały przedostać się do środka.

Płacono po 100 złotych za miejsce na trybunach.

W kilka minut po godzinie 11 rano, przyprowadzono z więzienia Salomona Steigera, biadego i drżącego. Obrona i zgromadzona publiczność z natężeniem oczekują dalszego ciągu rozpraw.

O godzinie 11 minut 20, przewodniczący trybunału, radca Majer otwiera posiedzenie sądu, odczytując następujące orzeczenie: „Z powodu braku jednomyślności trybunału wyrokującego w charakterze sądu doraźnego, trybunał ten uznał się za niekompetentny i sprawę Salomona Steigera odesłał do sędziego śledczego dla ponownego orzeczenia sądowego".

Tego rodzaju wyrok sądu wywołał ogromną sensację i zawód dla tych, którzy oczekiwali wyraźnej decyzji sądu.

Ponowna rozprawa odbędzie się za kilka tygodni, już nie w sądzie doraźnym, a przed sądem zwyczajnym.

Energiczne stanowisko rządu.

Warszawa, 17 września.

(Tel. wł.). W przewlekającym się strajku piekarskim, połączonym, jak się obecnie okazało, z lokautem właścicieli piekarni, rząd postanowił uciec się do środków ostatecznych i energicznych.

Piekarnie zostaną zarekwirowane przez władze wojskowe i wypiek pieczywa będzie uskuteczniony siłami wojskowemi i policyjnemi.

Wiadomość o tej decyzji rządu szybko rozeszła się po mieście, wskutek czego przedstawiciele związku właścicieli piekarni wyrazili gotowość dalszych rokowań z rządem.

Przedstawicielom owym oświadczono, że dalsze pertraktacje są możliwe, jednakże od zasady, iż cena funta chleba, równa się funtowi mąki — rząd nie odstąpi.

Wojna w Chinach pod parasolami.

Londyn, 17 września.

(Tel. wł.). „Chicago Daily News" umieszcza pierwszą depeszę swojego korespondenta z chińskiego placu boju. Korespondent pisze, iż przekonał się, że Chińczycy nawet uzbrojeni w nowoczesne tanki i maski ochronne przeciwgazowe w czasie deszczu używają parasoli i to w ten sposób, że jeden parasol przypada na dwóch żołnierzy. Rowy strzeleckie kopie się w czasie panujących obecnie w Chinach deszczów, tak, iż nad żołnierzem kopiącym kolega trzyma parasol, chroniący przed deszczem obu. Pomiędzy walczącymi wodzami odbywa się żywa wymiana depesz radiowych, utrzymana w tonie wysokiej etykiety połączonej z drugiej strony z wyraźnemi groźbami.

Marszałek Tseng-Fu Lin telefonował wczoraj do dowódcy Tsangu: „Ekcelencja otoczona jest zbrodniarzami w rodzaju Wu-Pej-Hu, który posiada znakomity umysł, lecz serce podłe. Wyślę samoloty celem przekonania się, jak zdrowie waszej ekcelencji i czy wasza ekcelencja ma zamiar bronić jeszcze ideałów wolności".

Krzykliwa ignorancja.

Gdańsk, 17 września.

(Tel wł.) „Baltische Presse" w artykule wstępnym zwraca uwagę na sprawiedliwe traktowanie mniejszości narodowych w Polsce, przyczem cytuje mowę Skrzyńskiego w Genewie oraz uwagi naczelnego redaktora „Rigasche Rundschau", który między innemi pisze: „Skrajne koła narodowe w Niemczech przypisują sobie niesłusznie obronę praw mniejszości niemieckiej zagranicą. Obrona ta bowiem traci zupełnie na znaczeniu dopóki te same koła nie uwzględnią tych samych praw kulturalnych mniejszości w Niemczech, i nie będą miały zrozumienia dla autonomiczno-kulturalnych dążeń polaków. Niestety pisze „Baltische Presse" — odnosi się wrażenie, że sympatje nacjonalistów niemieckich do niemców zagranicą są jedynie środkiem do celu, są bronią polityczną.

Jak mało koła niemieckie są uświadomione o stosunkach mniejszości do państwa polskiego, dowodzi tego fakt, że posłowie niemieccy na zebraniu onegdajszem dowiedli, iż nie wiedzą nawet o te, że mniejszość niemiecka posiada w Polsce własnych posłów w parlamencie.

Piekarze się boją.

Warszawa, 17 września.

(Tel. wł.) W myśl uchwały ministerjalnej, którą powzięto wczoraj, komisarz rządu wszedł z władzami wojskowemi w porozumienie w sprawie wypieku chleba, potrzebnego dla ludności w piekarniach wojskowych. Być może, że dziś jeszcze w piekarniach owych wypiek będzie podwójny. Praca będzie się odbywała na kilka zmian. Oprócz tego omawiany jest projekt rewizji piekarń, które nie są czynne. Do inspektora pracy zgłosili się właściciele piekarń, pragnąc nawiązać rokowania.

Dwie katastrofy kolejowe.

Warszawa, 17 września.

(Tel. wł.) Dziś na dworcu głównym w Warszawie zdarzyły się dwa wykolejenia pociągów, które nie pociągnęły za sobą ofiar w ludziach, spowodowały jednak opóźnienia w przybyciu pociągów do Warszawy.

O godz. 9 minut 15 rano, wykoleił się w pobliżu ul. Towarowej manewrujący pociąg, przybyły ze Zdołbunowa. Powodem wykolejenia było fałszywe nastawienie zwrotnicy.

O godz. 10 rano, w czasie zestawiania pociągu kurjerskiego do Wiednia, wykoleił się wagon restauracyjny. Kurjer do Wiednia odszedł bez wagonu restauracyjnego, ze znacznem opóźnieniem.

Skazanie anarchistki.

Warszawa, 17 września.

(Tel. wł.). W warszawskim sądzie okręgowym rozpatrywana była dziś pierwsza anarchistyczna sprawa w Polsce.

Anarchistka Lewja Alta, oskarżona o rozpowszechnianie odezw, nawołujących do obalenia istniejącego ustroju w Polsce.

Sąd skazał Altę na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

List Sawinkowa.

Warszawa, 17 września.

(Tel. wł.). W dzisiejszym numerze pisma rosyjskiego „Za Swobodu“ ukazał się list Sawinkowa do p. Filozofowa, przesłany z Moskwy drogą prywatną.

Sawinkow w liście tym usiłuje przekonać p. Filozofowa, że przejście jego na stronę bolszewików było nieodzownem i koniecznem, oraz komunikuje, że wszyscy, prócz Wiktora Sawinkowa i sekretarza redakcji „Za Swobodu“ Szewczenki — mogą swobodnie wrócić do Rosji.

P. Filozofow odpowiedział na list ten w ostrym tonie, kończąc w ten sposób:

„Dawny lew już nie żyje, a ten pies co jest w Moskwie nic mnie nie obchodzi, nie mam i nie chcę mieć z nim nic wspólnego. Mogę mieć dla niego tylko pogardę i litość“.

Wreszcie p. Filozofow zapewnia, że nie pójdzie śladami Sawinkowa.

Z listu Filozofowa widać, że Sawinkow, jadąc za fałszywym paszportem do Moskwy widział się z Filozofowem w Warszawie, nie mówiąc wszakże po co jedzie do Rosji.

Podwyższenie mnożnej.

Warszawa, 17 września.

(Tel. wł.) Prowizoryczne obliczenia w kosztach utrzymania, dokonane przez urząd statystyczny, wykazały wzrost kosztów utrzymania o 7 proc., za miesiąc sierpień.

Wobec tego rada ministrów postanowiła podwyższyć mnożną do obliczenia uposażeń urzędników z 35 punktów na 38 punktów.

Prasa sowiecka jest niezadowolona.

Moskwa, 17 września.

(Tel. wł.) Prasa sowiecka wpadła w paroksyzm wściekłości z powodu rezolucji rady ligi narodów w sprawie powstania w Gruzji.

„Izwiestja“ oświadczają, że głównym winowajcą jest Mac Donald, co jest z jego strony pogwałceniem traktatu angielsko-sowieckiego.

Decyzja rządu włoskiego.

Wiedeń, 17 września.

(Tel. wł.) Donoszą tu z Londynu, że rząd włoski zawiadomił rząd egipski, iż w związku z wzmagającym się ruchem antywłoskim szczepu Sennusi, rząd włoski, nie czekając na ostateczne uregulowanie granicy egipsko-trypolitańskiej, w najbliższym czasie obsadzi wojskiem linję graniczną Sollum.

Wyjazd ministrów.

Warszawa, 17 września.

(Tel. wł.) Minister przemysłu i handlu, Kiedroń, oraz dyrektor poczt i telegrafów, Moszczyński, wyjeżdżają dziś na kilka dni do Wilna z Białegostoku w celu odbycia inspekcji oraz zapoznania się z sytuacją handlową i przemysłową w tamtych stronach.

Mąka dla Warszawy.

Warszawa, 17 września.

(Tel. wł.). W związku z zatargiem, który grozi w młynach warszawskich, rząd ściąga do Warszawy znaczne transporty mąki.

Rozruchy w Bułgarji?

Belgrad, 17 września.

(Tel. wł.). Na granicy bułgarsko serbskiej został zamordowany główny przywódca reakcjonistów macedońskich, Teodor Aleksandrow. Podobno w związku z tem wybuchły w Bułgarji rozruchy.

Rewolucja w Paranie.

Londyn, 17 września.

(Tel. wł.). Dopiero co uśmierzono powstanie w Brazylji, gdy wybuchło z nową siłą w Paranie, t. j. w stanie, który zamieszkują emigranci polscy.

Znowu sąd bolszewicki.

Moskwa, 17 września.

(Tel. wł.) Okręgowy sąd wojskowy w Petersburgu przystępuje do procesu przeciwko rzekomym szpiegom polskim. Na ławie oskarżonych zasiada pułkownik armji carskiej Muzalewski artysta Kucko, Żylin, Grypczakow. Trzej pierwsi oskarżeni są o szpiegostwo, ostatni zaś o zdradę. Sprawa odbywa się bez udziału obrony. Prawo obrończy przyznano jedynie Zalewskiemu z powodu jego głuchoty.

Węgry uznały sowiety de jure.

Budapeszt, 17 września.

(Tel. wł.). Podpisany tu został protokół o uznaniu rządu sowieckiego de jure przez Węgry i o wzmocnieniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy temi państwami.

Pogoda na dziś.

Na wschodzie i w środku kraju pogodnie, na północnym zachodzie pochmurno i mglisto. W górach półpogodnie i cisza. Temperatura wszędzie bez większych zmian; umiarkowane wiatry południowo-zach odnie.

Giełda.

Warszawa, 17 września.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 23,30
Paryż, za 100 fr. — 28.
Szwajcarja, za 100 fr. — 98¼.
Włochy, za 100 lirów 23.
Praga czeska, za 100 k.—15,50.
Wiedeń, za 100 tysięcy koron. austrj.—7,32⅔.
Bony złote — 0,88.
Pożyczka dolar. — 2,96
Rubel złoty — 2,76.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 17 września.

Dolary 5,60,
1 złoty 1,08

AKCJE (w złotych.)

(Cedula giełdy warszawskiej z dn. 17.9.1924.)

Bank Dyskontowy —
„ Handl. 8,35
„ dla Handl. 1,30
„ Handl. Poz. 3,00
„ Zjedn. Ziem. Pol 2,15
„ Zw. Sp. Zarobk. —
„ Kredytowy 0,30
„ Przem. War. —
„ Przem. Lwów 0,52
„ Zw. Ziemian —
„ Zachodni 2,25
Borkowski —
Cmielow —
Chodorów 6 15
Czersk 0,82
Cegielski 0 85
Cukier 5,30
Cerata —
Czestocice 2 85
Elektryczność 2,00
Firlej 0 43
Fitzner —
Goslowice 2,00
Grodzisk 0,70
Haberbusch 5,80
Hurt —
Jabłkowscy 0,20
Klucze 0,31
Kijewski 0,31
Korek —
Konopie —
Lilpop 0,86
Łazy —
Modrzejów 7,10
Michalow 0 74
Norblin 0 97
Nobel 2,30
Orthwein 0,27
Ostrowieckie 9,80
Ostrowite —
Puls 0,43
Polska Nafta —
Parowozy 0,45
Pocisk 2,32
Pol. Tow. Elektr. —
Pustelnik —
Pol. Przemysł Naftowy —
Pol. Łoyd —
Rudzki 1,88
Rohn —
Siła i Światło 0.67
Starachowice 3,43
Strem —
Spirytus 2,00
Sole 5,60
Spiess —
Skory —
Syndykat 2,25
Unja —
Ursus 2.60
Węgiel 8,10
Wildt —
Zieleniewski 12,00
Zawiercie 40,00
Zgierz 3,00
Zach. Tow. —
Żyrardów 32,00
Żegluga —

Rozkład jazdy pociągów

obowiązujący od dnia 1 czerwca 1924 roku.

Przychodzą do Sosnowca:

Z Warszawy: 7.40, (posp.) 18.06, 20.55, przez Dęblin 13.55.
Z Piotrkowa: 2.15.
Z Częstochowy: 10.55, 13.05, 17.35, 23.36.
Z Zawiercia: 9.55.
Z Ząbkowic: 3.55, 6.05, 8.34, 15.35, 17.00, 21.32.
Z Katowic: 0.09, 4.54, 6.54, 8.12, 8.47, (posp.) 10.02, 11.39, 12.54, 13.34, 14.05, 15.05, 16.10, 17.30, 19.27, 20.49, 22.24, 23.14.
Z Granicy: 1.28, 4.25, 7.17, 12.10 16.20.
Ze Szczakowy: 22.35.
Z Lublina 3.05.
Ze Zdołbunowa 20.22.
Z Kazimierza: 7.08, 15.43, 20.42, 23.28.

Odchodzą z Sosnowca:

Do Warszawy: 8.17, 10.07, 22.30 przez Dęblin 16.15.
Do Piotrkowa: 14.25.
„ Częstochowy: 5.00, 11.45, 14.10, 17.33.
Do Zawiercia: 7.00.
„ Ząbkowic: 3.50, 6.25, 13.41, 15.10, 19.33, 23.19.
Do Katowic: 3.10, 4.00, 6.10, 7.21, 7.45, 8.40, 10.00, 11.05, 13.10, 14.00, 15.41, 17.40, (posp.) 18.11, 20.27, 21.00, 21.37, 23.40.
Do Granicy: 1.00, 4.15, 9.10, 13.00 21.25.
Do Szczakowy: 18.40.
Do Lublina 0.15.
Do Zdołbunowa 8.52.
Do Kazimierza: 5.25, 14.17, 19.50, 21.26.

Ogłoszenia.

Do Rejestru Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, Dział B. i A. zapisano w dniu 27 sierpnia 1924 r. następujące firmy:

1) B. Nr. 191. Fabryka wódek i likierów zrzeszenia b. wojskowych i inwalidów „Zagłębie“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ z siedzibą w Sosnowcu, Orla nr. 12. Spółka ma na celu prowadzenie fabryki wódek i likierów i sprzedaż tych wyrobów. Działalność rozpoczęła, dnia 1-go sierpnia 1923 roku. Wspólnicy: Aleksander Olszewski, Dąbrowa Górnicza. Mydlice 9. 2) Stanisław Żelaskiewicz, Sosnowiec, Czeladzka 2, 3) Stanisław Burak, Olkusz, 4) Aleksander Węgrzyn, Sosnowiec, Narutowicza 20, 5) Piotr Wiatrowski, Piaski, 6) Stefan Wojanczyk, Sosnowiec, Piłsudskiego 46, 7) Franciszek Szewczyk, Będzin, Kołłątaja 4, 8) Bolesław Michałowski, Czeladź, 9) Władysław Białas, Dąbrowa, Sienkiewicza 5, 10) Franciszek Szyndler, Sosnowiec, Piłsudskiego 120. Kapitał zakładowy wynosi 5,000,000 mk. i dzieli się na 50 udziałów po 100.000 mk. udział. Każdy wspólnik posiada 5 udziałów. Kapitał zakładowy wpłacony całkowicie gotówką. Zarząd spółki stanowią: Stefan Wojańczyk, Franciszek Szyndler i Franciszek Szewczyk. Podpisywanie weksli i zobowiązań pieniężnych, zawieranie umów i aktów, wydawanie pełnomocnictw, podpisywanie czeków i przekazów winno być uskutecznione przez dwóch członków zarządu. Odbiór przypadających spółce sum i należności z poczty, banków, instytucji kredytowych, odbiór z poczty i kolei i skąd zajdzie potrzeba korespondencji, towarów, ładunków, przesyłek, podpisywanie rachunków i korespondencji bieżącej może być dokonywane przez każdego z członków zarządu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został dnia 31 sierpnia 1923 roku przed notariuszem Szretterem w Będzinie za nr. 2909. Czas trwania nieograniczony.

2) B. nr. 2052. „Andrzej Zieliński“, cegielnia w Zagórzu, gm Zagórze, pow. Będzińskiego. Celem przedsiebiorstwa jest wyrób i sprzedaż cegły. Firma egzystuje od roku 1882. Właściciel Andrzej Zieliński, zam. tamże.

3) B Nr. 2053. „Spółka firmowa, Dom Techniczno - Handlowy „Praca“, właściciele: inżynier Aleksander Goldsztaub i Herman Noblin z siedzibą w Będzinie, przy ul. Kołłątaja 23. Spółka ma na celu handel artykułami technicznemi, żelazem, odlewami maszynowemi, surowcami hutniczemi, maszynami i innemi pokrewnemi artykułami. Działalność spółka rozpoczęła dnia 6 czerwca 1924 roku Wspólnicy: 1) Aleksander Henryk Goldsztaub, zam. w Będzinie, Małachowskiego nr. 2 i 2) Herman Tbodor Noblin, Będzin, Kościuszki 40, Udzielono łącznej prokury Karolinie Natalji Noblinowej i Raji Raissie Goldsztaub z tem, że wszelkie czynności w imieniu spółki wykonywać mogą Raja Raissa Goldsztaub tylko łącznie z Hermanem Noblinem. Karolina Natalja Noblinowa tylko łącznie z Aleksandrem Goldsztaubem. Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do obu spólników, z których każdy działa w imieniu spółki zupełnie samodzielnie. Wyjątek stanowią prokury, które winny być udzielane tylko za zgodą i podpisami obu wspólników.

4) B Nr. 2054. „Aron Fajwel Jaskiel“ sprzedaż towarów łokciowych w Książu Wielkim, ul. Krakowska. Firma egzystuje od roku 1901. Właściciel Aron Fajwel Jaskiel, zam. tamże.

5) B Nr. 2055. „Fabryka wódek i likierów“ Stanisław Pienkiewicz w Słomnikach, przy ul. Mickiewicza. Firma egzystuje od dnia 30 kwietnia 1923 r. Właściciel Stanisław Pienkiewicz, zam. tamże.

6) B Nr. 2056. „Manie Młynarski“ drobny handel zbożem w Miechowie. Firma egzystuje od roku 1919. Właściciel Manie Młynarski, zam. tamże.

7) B Nr. 2057. „Bohdan Witkowski“ restauracja w Miechowie Firma istnieje od roku 1923. Bohdan Witkowski, zam. w Miechowie

8) B Nr. 2058. „Abram Rozenberg“ z siedzibą w Proszowicach, ulica Sobieskiego 142. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest handel naftą, solą, węglem i drzewem. Firma rozpoczęła swą działalność w roku 1923 roku. Właściciel Abram Rozenberg, zamieszkały w Proszowicach, ulica Sobieskiego 142.

9) B Nr. 2059 „Szmul Urbajtel“ sklep towarów łokciowych w Słomnikach. Firma egzystuje od roku 1919. Właściciel Szmul Urbajtel, zam. w Słomnikach.

10) B Nr. 2060 „Mordka Solarz“ handel towarami łokciowemi w Słomnikach, Rynek. Firma egzystuje od roku 1894. Właściciel Mordka Solarz, zam. tamże.

11) B Nr. 2061. „Jan Brykalski“ sprzedaż maszyn i narzędzi rolniczych w Słomnikach. Firma egzystuje od roku 1923. Właściciel: Jan Brykalski, zam. w Słomnikach.

12) B Nr. 2062. „Herman Bochner“ sklep galanteryjny oraz własnego obuwia w Miechowie. Firma egzystuje od roku 1903 Właściciel: Herman Bochner zam. tamże.

13) B Nr. 2063. „Ajzyk Słomnicki“ skup i sprzedaż zboża w Słomnikach. Firma egzystuje od roku 1921. Właściciel Ajzyk Słomnicki, zam. tamże.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić P.P., iż z dniem 1 września b. r. otworzyliśmy przy

Warsztatach Mechanicznych w Sosnowcu ul. Aleja nr. 4, tel. 41

Specjalny dział reparacyjny SŁUSARSKO-KOWALSKI.

Wykonywujemy wszelkie roboty jakto: reperacje samochodów, powozów, wozów, kucie koni, wszelkie roboty przy budowlach, okna, schody, balkony, reparacje pomp wszelkiego rodzaju, roboty ażurowe, świdry do kopalń i t. d.

CENY KONKURENCYJNE! 1505-2 CENY KONKURENCYJNE!

Z poważaniem **ZARZĄD.**

KARTOFLE JADALNE

rozpoczęliśmy ładować i jeszcze przyjmujemy wagonowe zamówienia, które wykonujemy pod najkorzystniejszemi warunkami.

Nadto kupujemy i sprzedajemy (tylko wagonowo) wszelkie produkty rolne i nawozy sztuczne po cenach dziennych.

Centrala Spółek Rolniczych

Sp. z ogr. por. 1621-3

Telef. 809. **KATOWICE, Rynek nr. 12.** Telef. 809.

„CORSO“. POLSKI OBRAZ! „CORSO“.

Od wtorku 16-go do niedzieli 21 września r. b. w. demonstrowany będzie POLSKI dramat życiowy w 7 aktach p. t.:

Tragedja Zniesławionej

Zapłać ale nie pieniędzmi.

Feralne słowa, powiedziane przez parobka do młodej dziewczyny, córki dziedzica, które zaważyły na jej losie, które stały się mottem do obrazu.

W rolach głównych występują polscy artyści warszawskich scen „Kinostudja“:

Zofja Jaroszewska, Antoni Piekarski, M. Maszyński, K. Mejlicki, M. Waszyński.

Reżyserja: Wiktor Biegański. 1603 4

Do obrazu przygrywa specjalnie zastosowana orkiestra.

Początek ostatniego seansu punktualnie o godzinie 9 m. 45 wiecz.

Ceny miejsc: 1 zł balkon 70, dziecinne 40 gr.

Reklama jest dźwignia handlu!

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
5 groszy za wyraz.

Do sprzedania meble: szafy, bieliźniarki, otomany, biurka, stoły rozsuwane, łóżka za gotówkę i na raty. Sosnowiec, ul. Nowopogońska 17, bracia Aatczak. 1046 3

Skrzypce szkolne, futerały, smyczki i mandoliny włoskie okazyjnie sprzeda księgarnia „Polonja“ w Olkuszu. 1398-4

Meble dębowe: stół, sześć krzeseł, kredens, otomanę, szafę, bieliźniarkę, toaletę, umywalkę—w dobrym stanie kupię. Oferty przyjmuje: Wolbrom, Lichtenegger, Strzegowa. 1545-1

Z powodu zmiany interesu sprzedam sklep spożywczy z urządzeniem w dobrym punkcie. Wiadomość „Iskra“. 1575-4

Do sprzedania jedna para pawi. Wiadomość w adm. „Iskry“. 1579-1

Dom, 3 pokoje z kuchnią i ogrodem sprzedam lub wydzierżawię na kilka lat, przy stacji kolejowej Strzemieszyce Warszawskie. Wiadomość u portjera kop. „Renard“. 1608

Łóżka do sprzedania z ozdobami niklowemi i umywalnia nowa. Środula, Górna nr. 20. 1617

Posady i prace.
Zaofiarowane 5 groszy za wyraz.

Kierownik-spółdzielca, z gruntowną znajomością księgowości i formowaniem bilansów, jak również znajomością działów kolonjalnego i manufakturowego poszukiwany od 1-go października do prowadzenia spółdzielni, eksploatującej jednocześnie i piekarnię. Tylko siły rutynowane i pierwszorzędne, mające za sobą kilkuletnią praktykę na stanowiskach kierowniczych, zechcą kierować swe zgłoszenia wraz z życiorysem i odpisami świadectw do Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców „Wysoka“ poczta Łazy, Starostwo Będzińskie. Zgłoszenia nieuwzględnione — zostaną bez odpowiedzi. 1562-2

Retuszerkę, kopistkę zdolną przyjmie zakład fotograficzny. Sosnowiec, Orla 3. 1577-1

Potrzebny zdolny subjekt fryzjerski od dnia 1 października. Sosnowiec, Piłsudskiego, Świderski. 1561-2

Przyjmę zaraz dwóch pracowników fryzjerskich. Będzin, Małachowskiego 52, Kwinciński. 1624-2

Poszukiwane 4 grosze za wyraz.

Ogrodnik fachowy z teorją, długoletnią praktyką krajową i zagraniczną, z dobremi poleceniami, w średnim wieku, z małą rodziną, może zakładać nowe ogrody, poszukuje posadę w większych przedsiębiorstwach od 1 października. Łaskawe zgłoszenia do J. Hławskiego w Sosnowcu pod „Fachowy“. 1584-1

Lokale.
5 groszy za wyraz

POKOJU z osobnym wejściem i elektrycznem oświetleniem poszukuję. Płacę za rok z góry. Zgłoszenia w adm. „Iskry“. 1618

Poszukuję małego lokalu parterowego dla założenia pracowni mechanicznej, do wyrobów precyzyjnych. Zapłacę dobrze. Najchętniej w okolicach Pogoni. Oferty do adm. „Iskry“ pod „Pracownia“. 1454-1

Pokój przy rodzinie, może być z całodziennem utrzymaniem, dla młodego człowieka, potrzebny zaraz. Wiadomość: Magazyn Bławatny Mieszalskiego, ul. Modrzejowska, dom tow. „Rozwój“. 1459-1

Młody handlowiec poszukuje pokoju umeblowanego, możliwie w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry“ pod „Handlowiec“. 1615

Do wynajęcia 2 pokoje umeblowane z kuchnią, ewentualnie bez. Wiadomość w administracji „Iskry“ w Sosnowcu. 1628 2

Poszukuje się lokalu, nadającego się na fabryczkę. Oferty proszę składać w Iskrze pod „Fabryka“. 1627

Różne.
5 groszy za wyraz.

Fortepianowej gry udziela rutynowana nauczycielka. Dyplom konserwatorjum. Piłsudskiego 16, m. 5. Helena Kańska. 1200-2

Udzielam lekcji wyższej muzyki — francuskiego, niemieckiego i korepetycji. Wiadomość w Adm. 1535-1

Krawcowa z Warszawy przyjmuje suknie, kostjumy, po cenach przystępnych. Marja Bogucka, ul. Ludwika nr. 2, m. 2. 1541-2

Lekcje RYSUNKÓW TECHNICZNYCH. Dąbrowa, Kr. Jadwigi 7. Cembrzyński. 1589 2

Dnia 10 września 1924 roku zginął mi patent VIII kat. przem. Wolbendler Chaim. 1599-2

Zginęła suka wilczura „Palma“, wieczorem. Odprowadzić: Sosnowiec, Dytlowska 6, za nagrodą. 1619

Zgubione dokumenty.
4 grosze za wyraz.

Kobuszewski Szymon zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin, kartę pobytu, kartę z kasy chorych i kartę zarobkową, wyd. przez kop. „Piaski“. 1551-1

Adam Sulkowski zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 1555-1

Abram Zelinger zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. przez magistrat m. Sosnowca, książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin i pieniądze. 1566-2

Grzywna Jan zgubił kartę odroczenia wydaną przez PKU Sosnowiec i legitymację zw. metalowców. 1571-2

15/IX 1924 r. skradziono w sklepie? w Sosnowcu książki kasy chorych na imiona: Franciszka Sitkiewicza, Edwarda Sobisia, Ignacego Wichlacza i dwa bloki zgłoszeń do kasy chorych, wydane przez przedsiębiorstwo budowlane Kellera, które się unieważnia. 1581

Zgubiono portfel, zawierający kartę cyrkulacyjną na imię Teodor Schwarz z Siemianowic, G. Śl., oraz 20 złp. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do administracji. 1585-2

Gomółka Julian zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Miechów. 1587-2

Przybylski Mieczysław zgubił legitymację zasiłkową, wyd. przez magistrat m. Dąbrowy. 1598-2

Gola Ludwik zgubił kartę demobilizacji, wyd. przez 3 dyon Grodno, należącej do PKU Miechów. 1590-3

Łaczny Stefan zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Sosnowiec, oraz książkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Flora“. 1591-2

Stępień Antonina zgubiła kartę z ksiąg ludności, wyd. przez gm. Kozłów, oraz fotografię. 1592-2

Kaleciński Stanisław zgubił książeczkę kasy chorych, wyd. przez kop. „Flora“. 1593-2

Kulawczyk Tekla zgubiła wyciąg z ksiąg ludności, wyd. przez gm. Wawrzyńczyce, legitymację z biura pośrednictwa pracy na zapomogę, oraz kartę zapomogową i książkę na emeryturę, wydaną przez magistrat miasta Sosnowca. 1542-2

Pawlik Jan zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. „Jowisz“. 1622

Sady Stanisław zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Będzin. 1623-3

Frejewski Antoni zgubił pieniądze i książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Częstochowa. Uprasza się dokument zwrócić do magistratu Czeladź, pieniądze proszę zatrzymać. 1625-3

Orłowi Kazimierzowi skradziono portfel zawierający książeczkę wojskową, wydaną przez P K U Będzin, legitymację członkowską, metryki urodzenia dzieci Ottona i Józefa, pokwitowania na pieniądze ze stow. spożywców i 160 złotych. Uprzejmie proszę p. złodzieja o zwrot dokumentów do „Iskry“, lub do I kom. p.p. 1614 3

Strzelczykowi Janowi skradziono dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Częstochowy i metrykę urodzenia. 1612-3

Cieplak Franciszek zgubił kontramarkę, wydaną przez kop. „Hr. Renard“. 1610

Zgubiono książeczkę wojskową rocznik 1901, Jakóba Płoszaja z Dobrakowa, gm. Kidów, pow. olkuskiego, wyd. przez PKU w Miechowie i kartę demobilizacji, wyd. przez dowództwo 44 p. p. w Równach. 1605-3

Zgubiono kartę uwolnienia, rocznik 1899, Mikołaja Szymczyka z Dobrakowa, gm. Kidów, pow. olkuskiego, wydaną przez PKU w Miechowie. 1604-3

Kazimierze Roszik skradziono wyciąg z ksiąg ludności, wyd. przez gm. Ruda Maleniecka i kartę kasy chorych. 1606-3

Redaktor W. Manasarski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska Nr. 1.